

Cena 50 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

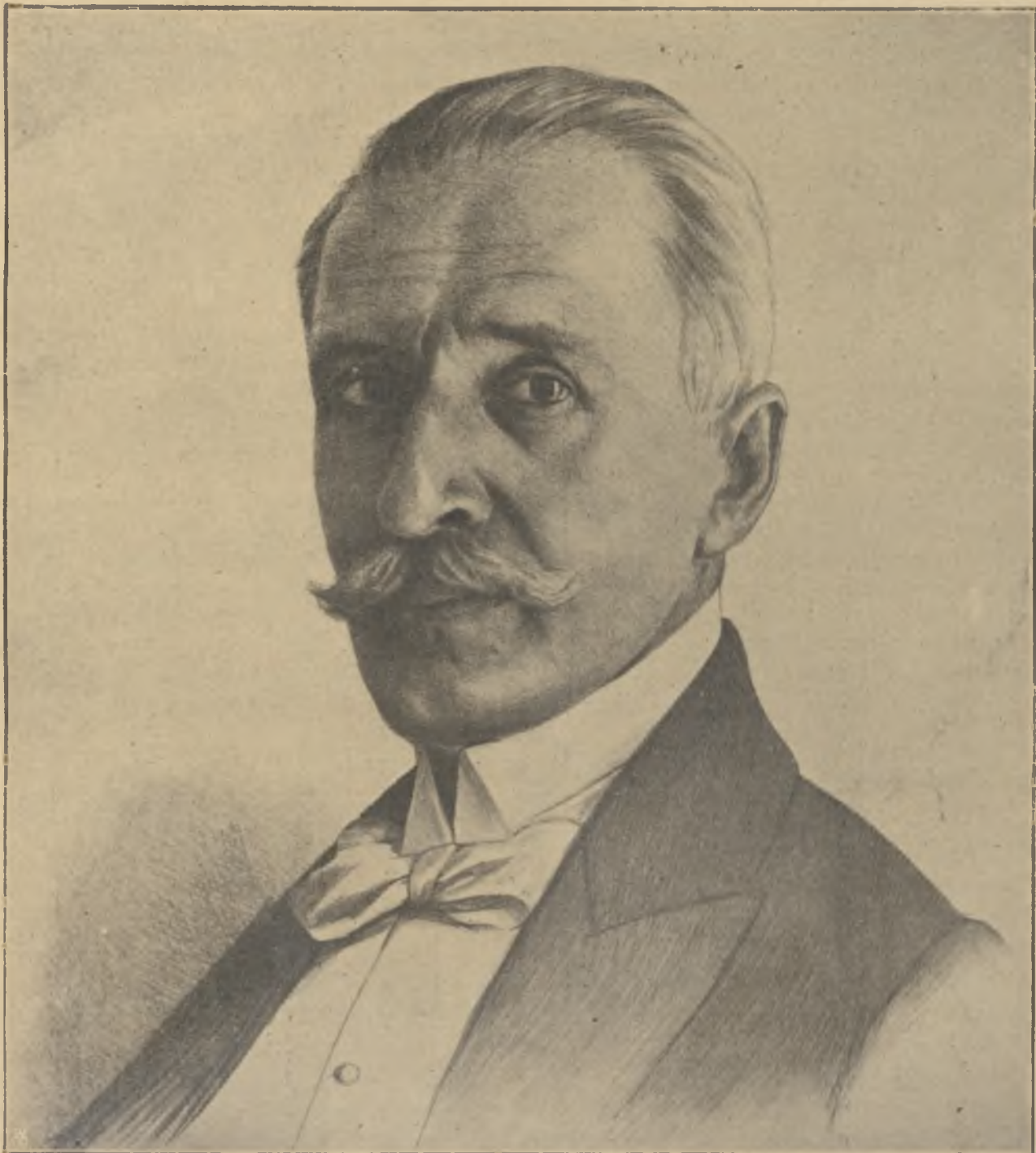
№ 17.

Warszawa, 10 czerwca 1926 r.

Rok II

CZASY

☞ ☞ PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC. ☞ ☞



Ignacy Mościcki — Prezydent Rzeczypospolitej.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Nowoobрани prezydent Rzeczypospolitej profesor, Ignacy Mościcki urodził się dnia 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, ziemi Płockiej z ojca Faustyna, powstańca z r. 1863, naczelnika partji Ziemi płockiej, występującego pod nazwiskiem Markiewicza i matki Stefanji z Bojanowskich.

Ignacy Mościcki chował się początkowo na wsi w domu w Płockiem i Lubelskiem. Szkołę średnią kończył w Warszawie, poczem wstąpił na wydział chemiczny politechniki w Rydze.

Podczas pięcioletnich studjów w Rydze brał żywy udział zarówno w ruchu akademickim, jak i społecznym, poczem przeniósł się na pewien czas do Warszawy.

W r. 1892 był zmuszony opuścić kraj na stałe i udał się najpierw do Londynu, gdzie spędził lat pięć, zajmując się głównie pracą zarobkową.

Z Londynu jesienią 1897 roku udał się do Fryburga w Szwajcarji, gdzie zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki na tamtejszym uniwersytecie. Dla pełnienia tych obowiązków uzupełniał swoją wiedzę w dziedzinie fizyki, specjalnie elektrofizyki, pracując jednocześnie eksperymentalnie. Jesienią r. 1901 opuszcza stanowisko asystenta i obejmuje kierownictwo prac w specjalnie na ten cel wyznaczonych laboratorjach uniwersytetu fryburskiego. Prace te dotyczyły dziedziny wielkiego przemysłu elektrotechnicznego.

Rezultatem tych prac, które trwały do końca 1912 roku, była przedewszystkiem budowa wielkiej fabryki syntetycznego kwasu azotowego skondensowanego, według własnych projektów zarówno części elektrotechnicznej jak i chemicznej.

Na razie była to pierwsza na świecie fabryka kwasu azotowego, otrzymanego metodą syntetyczną.

Fabryka ta odegrała dla Szwajcarji podczas wielkiej wojny pierwszorzędną rolę, zaspakajając całe zapotrzebowanie związków azotowych armji szwajcarskiej.

Równocześnie z pracami nad metodą syntetycznych związków azotowych powstała we Fryburgu fabryka kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie. Była to pierwsza w świecie fabryka technicznych kondensatorów tego rodzaju. Z innych prac należy wymienić metodę elektrotechniczną produkcji związków cyanowych, których zastosowanie nastąpiło w fabryce „Azot“ w Jaworznie.

Jest to jedyna fabryka na świecie, produkująca podług tej metody i to z powodzeniem światowem.

W końcu r. 1912 Mościcki zostaje powołany na specjalnie dla niego utworzoną katedrę elektrochemji we Lwowie. Przenosi się z początkiem roku 1913 do Lwowa na stałe i natychmiast organizuje twórczą pracę głównie w dziedzinie technologicznej. Następnie powołuje do życia znany w kołach zawodowych chemiczny Instytut Badawczy. Prace wykonane i wykonywane w tym instytucie, obejmują bardzo szeroki zakres problemów, dotyczących najważniejszych zagadnień państwowego życia gospodarczego, zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa. Od czasu objęcia przez państwo, Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikiem państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Jego to kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecnie wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego.

W uznaniu zasług, położonych na polu techniki polskiej, grono profesorów politechniki we Lwowie nadało mu godność doktora honorowego.

Profesor Mościcki otrzymał następnie doktorat honorowy w politechnice warszawskiej. Jest on autorem wielu publikacyj naukowych i technicznych, krajowych i zagranicznych.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. Władysława Raginisa

Służba Ochrony Granic.

(według Reinischa).

IV. REWIZJA DOMOWA.

Uwagi ogólne. Prawo dokonywania rewizji domowej jest jednym z najważniejszych uprawnień przysługujących Straży Celnej. Uprawnienie to unormowane zostało w sposób jednolity dla wszystkich dzielnic ustawą z d. 14 grudnia 1923 r. (Dz. Ust.

R. P. Nr. 5 z 1924 r.), w przeciwieństwie do uprawnień innych, jak prawo użycia broni, co do którego obowiązują w okręgach poszczególnych Dyrekcji Cel postanowienia ustaw zaborezych. Dlatego też omówimy dokładniej tylko sprawę rewizji domowej, odkładając rozpatrzenie uprawnień innych do chwili

wejścia w życie jednolitych przepisów w tym zakresie.

Rewizją domową nazywamy dokładne przeszukanie domu i zabudowań, w celu wykrycia przedmiotów, mających związek z przestępstwem.

Funkcjonariusz Straży Celnej, mający przeprowadzić rewizję domową, powinien być dokładnie obznajomiony z dwiema stronami tego zadania: stroną prawną i stroną praktyczną. Co do strony prawnej, powinien znać wszystkie postanowienia ustawowe, określające podstawy i warunki, pod jakimi wolno i należy dokonywać rewizji domowej, co zaś do strony praktycznej, powinien posiadać konieczne wyrobienie służbowe, które pozwoliłoby mu przeprowadzić rewizję ze znajomością rzeczy i jak najlepszym skutkiem.

Przepisy ustawowe. Jak wspomniano wyżej, przepisy o rewizji domowej zawiera ustawa z 14 grudnia 1923 r. i wydane do niej rozporządzenie wykonawcze. Przepisy te dokładnie są znane i wielokrotnie omawiane, tak, że niema potrzeby na tem miejscu bliżej o nich mówić.

Wskazówki praktyczne. Osobę podejrzaną o uprawianie przemytnictwa, kupno, posiadanie, używanie lub handel towarami przemycanymi, poddać należy ścisłej, poufnej obserwacji. Obserwacja ta powinna dostarczyć materiału uzasadniającego podejrzenia do tego stojnia, by zgodnie z obowiązującymi przepisami, można było przedsięwziąć rewizję domową.

Wielkie znaczenie ma przytem osoba podejrzanego, inaczej bowiem wypadnie postępować wobec osób, trudniących się różnymi zawodami i zajmujących różne stanowisko społeczne.

Wynik rewizji zależy od jej racjonalnego przeprowadzenia. Kierujący rewizją przed przystąpieniem do jej przeprowadzenia, ustalić sobie powinien szczegółowy plan działania. Plan ten przewidywać musi każdy krok organów rewidujących, przyczem należy wziąć pod uwagę wszystkie znane szczegóły o właściwościach rewidowanych pomieszczeń i osobie ich właściciela. Z góry też ustalić należy sposób postępowania na wypadek utrudnień wszelkiego rodzaju, oporu i innych zdarzeń.

W dalszym ciągu wydać trzeba szczegółowe zarządzenia poszczególnym organom rewidującym, a więc w jaki sposób mają podejść do domu, jakimi drogami, pojedynczo, czy po dwóch, w jaki sposób mają obsadzić wejścia i wyjścia rewidowanych zabudowań. Rozdzielić należy funkcje rewizji między poszczególnych funkcjonariuszów, w ten sposób, by po przybyciu na miejsce, można było wykonać zadanie szybko i sprawnie, bez zamętu i zbędnej gadaniny w ostatniej chwili.

Przybywszy na miejsce, kierujący rewizją powinien wystąpić z powagą i stanowczo, stosując się do obowiązujących przepisów i starając się wpłynąć na posiadacza rewidowanych pomieszczeń uspakajająco, przy zagrożeniu odpowiedzialnością karną na wypadek zatajenia. Zasada jest, że z posiadaczem rewidowanych pomieszczeń porozumiewa się tylko kierujący rewizją.

Zachodzi teraz pytanie, gdzie należy szukać ukrytych przedmiotów. Pewne ogólne wskazówki można już z góry podać. I tak:

a) przedmioty luźne, jak tytoń, sacharyna, towary kolonialne, części ubrania, towary galanteryjne i konfekcja, ukrywane są najczęściej w miejscach

suchych, komorach, strycharzach, piwnicach, stodołach i szopach, skrzyniach, beczkach, koszach i workach, w murach, pod podłogą i t. d.

b) płyny i napoje w butelkach, blaszankach i beczkach mogą być ukryte pod wodą, w nawozie, lub zakopane w ziemi;

c) papiery znaleźć można przedewszystkiem w szufladach, kasach i szafach, często także przechowują je przy sobie, w kieszeniach i portfelach, posiadacze rewidowanych pomieszczeń;

d) przedmioty o wielkiej objętości, jak wozy, uprząż, rowery, sprzęty domowe, zboże, kawa lub tytoń w workach ukrywa się zazwyczaj w miejscach dostatecznie obszernych. Często znaleźć można takie przedmioty poza domem, ukryte w ogrodzie, zbożu, słomie, sianie i t. d.

Pozatem, zależnie od rodzaju towaru, jako miejsce ukrycia służyć mogą budy dla psów, chlewy dla świń, kurniki, ule, kupy nawozu, studnie, piece, kominy, sienniki, kolebki dziecięce, doniczki z kwiatami, garnki z gotującą się strawą i wszelkie inne możliwe i niemożliwe miejsca. Najtrudniej odszukać przedmioty zakopane.

Wielką uwagę zwracać należy na wszelkie okoliczności, które rewidujących naprowadzić mogą na obecność przedmiotów, mających związek z przestępstwem. Postępować przytem należy według następujących zasad:

1. Rozpoczynając rewizję, powinien kierujący przeszukaniem kilku spojrzeciami zorientować się co do wszystkich części domu i przynależnych zabudowań i wydać zarządzenia w ten sposób, ażeby rewizję rozpocząć od miejsca, w którym przedmioty, mające związek z przestępstwem, mogą się znajdować.

2. Baczyć przytem należy na ślady, w rodzaju rozsypanych i rozrzuconych części towaru lub opakowania, ślady ludzi lub zwierząt w obrębie zabudowań, świeżo skopane miejsca, próżne przestrzenie w murach lub podłodze, wyciągnięte, lub poruszane gwoździe w podłodze, wyjmowane lub poruszane kamienie w bruku podwórza.

3. Zważać należy także na środki pomocnicze, używane przez przemytników, w rodzaju osobliwych przyrządów, plecaków, worków, torb, specjalnie skonstruowanych naczyń i blaszanek, noszy i lasek przemytniczych.

4. Starać się, jeżeli to możliwe, zorientować się węchem. Wiele towarów wydziela swój właściwy zapach, który lepiej wyczuć można, zwłaszcza w wilgotnem, ciepłym powietrzu. Towarem takim jest naprzykład tytoń, korzenie, palona kawa, mydło, wino, wódka i t. d.

5. Wybadać cel i sposób nabycia poszczególnych podejrzanym przedmiotów i stwierdzić przy czyny pewnych zdarzeń, przez zadawanie pytań co do stosunków, łączących posiadacza rewidowanego domu z osobami odwiedzającymi go, środków na prowadzenie wystawnego życia i t. d.

6. W razie potrzeby użyć podstępu: nie zwracając pozornie uwagi, dać posiadaczowi mieszkania sposobność ukrycia w ostatniej chwili przedmiotów poszukiwanych. Zadawać niespodziewane pytania i zważać na sposób i rodzaj odpowiedzi, naprzykład dziesięcioletni chłopiec zapytany, gdzie ojciec ukrył wósek z tytoniem, nie odpowiada wprawdzie, ale mimowoli spogląda na miejsce, gdzie towar jest ukryty. Osoby bojaźliwe starać się będą odwrócić uwagę rewidujących od miejsc krytycznych, jed-

nostki odważne — przeciwnie, na te właśnie miejsca będą wskazywać, zapewniając, że tam nie ma. Wskazaniem jest także, by przed rozpoczęciem rewizji jeden z funkcjonariuszów z ukrycia siedział zachowanie się mieszkańców domu na widok zbliżającego się patrolu, ponieważ często w ostatniej chwili przemytnicy starają się ukryć przedmioty przemycane.

PODRĘCZNIK

Towaroznastwa w zastosowaniu do polskiej taryfy celnej.

Praca zbiorowa pod kierownictwem F. Prochaski
Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Skarbu.

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.
(Ciąg dalszy).

Mąka kukurydzana (fr. Farine de maïs, ang. Indian corn flour, niem. Maismehl) jest koloru żółtawo-białego i przedstawia bardzo drobne cząsteczki kukurydzy, pomieszane, mączyste i rogowe cząstki z powłoką owocu i resztkami plew.

Mąka psuje się łatwo ze względu na zawartość tłuszczu, wynoszącą około 5%. Używa się u nas w nieznacznej ilości do kaszek i do wyrobu chleba, lub jako domieszka do mąki pszennej lub żytniej. We Włoszech, Rumunii, na południu Rosji oraz we Wschodniej Małopolsce używa się do wyrobu specjalnych potraw.

Makę ryżową (fr. Farine de riz, ang. Rice flour, niem. Reismehl) otrzymuje się przez zmielenie łuszczonego i polerowanego ryżu; jest koloru śnieżno-białego. Używa się jej jako domieszki w cukiernictwie, do apretury i do wyrobu kosmetyków. Należy odróżniać ją od krochmalu ryżowego (poz. 4).

Makę gryczaną (fr. Farine de blé noir, ang. Darnel flour, niem. Heidenmehl) używa się do przygotowania niektórych potraw, jak prażucha, knedle itp. Na Zachodzie Europy spotyka się makę gryczaną rzadko. Znana jest w dwóch gatunkach: 1) białym i 2) średnim, o odcieniu różowawym.

Mąka roślin strączkowych z punktu widzenia taryfowego należy do mąk osobno niewymienionych.

Otrzymuje się ją z ziarn najprzód pozbawionych łuski na specjalnych maszynach, a następnie zmielonych.

Mąka grochowa (fr. Farine aux pois, ang. Peas flour, niem. Erbsenmehl) jest koloru żółtawego, żółto-czerwonego, również jasno zielonawo-białego; ma swój specjalny, właściwy sobie smak i jest w dotyku krupkowata.

Używa się jej do wyrobu konserw, sproszkowanych zup grochowych itp.

Mąka ziemniaczana patrz poz. 4.

KASZE:

Kaszę (fr. Gruan, ang. Groat, niem. Grütze, Graupe, Gries) otrzymuje się w ten sposób, że przy przemiale zostają one tylko mniej lub więcej połamane. Ziarna, oczyszczone i obłuskane, bywają następnie obtoczone na kamieniach t. zw. perlakach, lub rozłupane na drobne części między walcami specjalnych maszyn. Według wielkości i sposobu obróbki, kasze dzielą się na następujące gatunki:

1) kasze — pęczaki (pęczaki), otrzymane przez doskonałe oczyszczenie i następnie obtarcie z naskórka na maszynach, zwanych perlakami; do tego gatunku należą pęczak (pęczak), kasza perłowa, kasza jaglana;

2) kasze łamane, otrzymane z ziarn obtartych przez łamanie między walcami specjalnych maszyn;

3) kaszki drobne, t. j. silnie łamane, jak np. kasza krakowska, kasza jęczmiennie drobna.

Z punktu widzenia taryfowego kasze dzielą się według jakości ziarna, z którego są wyrobione, a nie według stopnia obróbki ziarna.

Kaszę jęczmienną otrzymuje się przez oczyszczenie ziarn jęczmienia z naskórka i obtoczenie na perlakach o tarczach różnej ostrości, lub przez dodatkowe łamanie (po oczyszczeniu) na części drobne w specjalnych maszynach.

Kaszę dzieli się na gatunki według wielkości ziarenek, w celu równomiernego rozgotowywania się kaszy.

W handlu kasze jęczmiennie znane są pod nazwami: pęczaku (pęczaku), kaszy perłowej i łamanych kasz jęczmiennych o różnej wielkości. Z punktu taryfowego wszystkie kasze jęczmiennie podlegają cłu według poz. 3 p. 2 lit. a.

* * *

Antek, mając lat 15, wstąpił do Legionów, w pierwszych latach wojny. Początkowo obsługiwał karabin maszynowy, potem służył w kawalerji. Będąc młodym, przetrzymał całe piekło udźwieżeń: obóz dla internowanych, więzienie, szpital. Rozbrajał Niemców. Bronił Lwowa. Wreszcie — wrócił do domu. Gdy zaś nawała bolszewicka zalała Ojczyznę, Antek, nie bacząc na łzy matki — wdowy i prośby jedynej siostry, stanął znowu w szeregach obrońców kraju. Tu jednak, szczęście nie dopisało, gdyż zaraz w pierwszej bitwie pod Radzyminem, został ciężko ranny; długie miesiące przebył w szpitalu, a opuścił go — bez nogi i z ręką bezwładną.

Pracować nie mógł, jedyną bowiem zdrową ręką dzierżył szczudło drewniane. Wrócił więc do domu — kaleka, zgnębiony na ciele i duszy, z rozpaczą w sercu. Zastał matkę przedwcześnie postarza-

MUZEUM
Polskich
Formacji
Graniucznych

ANTEK.

Przeczytałem dziś wzmiankę w jednej z gazet o samobójstwie inwalidy wojennego. Zapewne nie-jeden syty i zadowolony, czytając o tem przy stoliku w kawiarni, lub przy ciepłym domowym ognisku, nie pomyślał ani na chwilę o tragedji nieszczęśliwego kaleki, który go bronił przed wrogiem, a dzisiaj w nędzy i poniewierce stracił wiarę i nadzieję w sprawiedliwość tego świata i w tych, którzy nie rozumieją głodu i nędzy ludzkiej i nie oceniają ofiary obowiązku. Chcę więc niejednego zapoznać z faktem prawdziwym, który w tej chwili nasuwa mi pamięć, a może znajdę zrozumienie u tych, co syci i zadowoleni, nie znali niewygód i przeżyć wojennych, — jednakże czują się zadowoleni z życia w wolnej Ojczyźnie.

Im. maj. WLADYSŁAWA BAGINIA

Kaszę gryczaną inaczej tatarczaną zwaną, otrzymuje się z ziarn gryki przez samo wyluskanie, lub wyluskanie i łamanie. Wyluskane ziarna gryki dają kaszę gryczaną całą, wyluskane i łamane — kaszę gryczaną łamaną. Drobną łamaną kaszą gryczaną nosi w handlu nazwę kaszki krakowskiej. Bardzo drobna — nazywa się maczkiem. Kasza gryczana palona, jest to kasza cała, otrzymana w wyżej podany sposób i poddana dodatkowemu opalaniu w piecach prażelnych. Poznaje się paloną kaszę po więcej ciemnym kolorze.

Kaszę jaglaną otrzymuje się z prosa przez uwolnienie od szklistej skorupki i ewentualne obtoczenie ziarna, które otrzymują kształt kulisty i są koloru żółtego.

Inne kasze, wymienione w lit. b. p. 2 poz. 3, są to kasze przygotowane z ziarn innych zbóż, aniżeli jęczmień, gryka i proso.

Do takich kasz należą:

Kasza manna, przygotowana z ziarn pszenicy, o cząsteczkach drobnych równomiernej wielkości, nieprawidłowej formy, koloru białego, z rzadka przymieszana cząsteczkami żółto-brunatnymi.

Kaszę kukurydzaną (inaczej polentę), otrzymuje się z kukurydzy lub końskiego zębu przez łamanie na odpowiednich maszynach.

Inne, częściej spotykane produkty przemiału, wymienione w lit. c p. 2 poz. 3 tar celnej, są następujące:

Płatki owsiane (fr. Gruan d'avoine, ang. Oats Groats, niem. Hafergrütze) otrzymuje się z ziarn owsa, pozbawionych plew i zmiażdżonych za pomocą maszyn.

Wartość pożywna polega głównie na zawartości około 7 proc. tłuszczu i 11 proc. białka. Używane są jako potrawa.

Przewożone bywają w workach lub pudełkach tekturowych różnej wagi.

W handlu płatki owsiane spotykają się pod różnymi nazwami, jak Herkulo, Quaker Oats, Champion i t. p.

Ryż dęty (Puffed Rice) jest to produkt spożywczy, formy ziarn ryżu, lecz daleko większej wielkości, otrzymany przez naparzenie i szybkie podgrzanie. W handlu znajduje się w opakowaniu tekturowym.

Słód (fr. Malte, Germée, ang. Malt, niem. Malz), przygotowuje się z ziarn jęczmienia, które zostały

poddane kiełkowaniu i następnie wysuszone przy temperaturze od 25° do 100° C., a na karmel w temperaturze około 200°. Po wysuszeniu ziarna kiełki usuwa się.

W wilgotnych i kiełkujących ziarnach jęczmienia tworzy się t. zw. diastaza, która krochmal ziarna przemienia powoli na cukier. Suszenie ziarna ma za zadanie przerwać kiełkowanie dalsze, ale nie zniszczyć diastazy. Im ciemniejsze piwo chce się otrzymać, tem wyższej temperatury używa się przy suszeniu. Temperatura, przy której tworzy się karmel, niszczy diastazę, karmel ma jednak tylko piwo zabarwiać na bardzo ciemny kolor.

W zależności od sposobu suszenia słód bywa zatem trzech gatunków:

1) słód chłodny, t. j. suszony na powietrzu przy zwykłej temperaturze;

2) słód suszony, otrzymany przez suszenie przy temperaturze od 25° do 100°;

3) karmel słodowy, suszony przy temperaturze około 200°, o kolorze ziarn od złocistego do ciemno-brunatnego.

Słód służy do przerobu na piwo.

Ekstrakty słodowe patrz poz. 23.

Kiełki słodowe patrz poz. 39 p. 2.

Groch polerowany jest to groch lepszych gatunków (np. Victoria) polerowany za pomocą talku w celu nadania mu ładnego wyglądu. Poznaje się go po lekkim osadzie, pozostającym na dnie wody, w której została wmyta próbka takiego grochu.

Groch polerowany może być całkowity lub luszczony.

POZYCJA 4.

MAKA ZIEMNIACZANA, KROCHMAL, WERMISZELE, MAKARON, ARROWROOT, LEIOKON, DEKSTRYNA, SAGO I OTREBY MIGDAŁOWE NIEPERFUMOWANE.

Pozycja ta obejmuje rozmaitego rodzaju krochmala. Krochmal (skrobia) jest produktem fotosyntezy komórek roślin, zawierających chlorofil (pierwiastek rośliny zielony) t. zn., że powstaje w roślinach pod wpływem światła na zieleń, a tworzy się z bezwodnika węglowego i wody, przyczem zostaje wydzielony równocześnie tlen. Skrobia znajduje się w większości zielonych roślinnych części, skąd doprowadzona zostaje do specjalnych organów (owoców, nasion, bulw, korzeni lub nadziemnych

lą z troski i niedostatku i siostrę, pracującą nad siłą. Przyjęły go tkliwie, otoczyły najczulszą opieką...

— Ach, one w miłości i dobroci swej nie wiedziały jak paliły go ich współczujące spojrzenia i czułe słowa. Jego, młodego mężczyznę i kalekę!.. One nie wiedziały, jak go dławi kęs chleba przez nie w krwawym trudzie zapracowany, a przez niego młodego darmożjadę, spożywany!... — Czasem, gdy widział, jak się obie męczą, jak ciężko pracują — płakał bezsilnie, jak małe, nie nie mogące dziecko. Nie mógł im w oczy patrzeć. Męczyły go niewypowiedziane ich czułości. Stał się zły, odpychający; nie przyjmował jedzenia; a one płakały gorzko, że Antek jest złym synem i złym bratem.

* * *

Wreszcie, pewnego dnia, postanowił z tem skończyć. Wyszedł na miasto szukać zajęcia, choć

z góry wiedział, że go nie znajdzie, bo przecież pozostały mu tylko zdrowe plecy, ale i to tylko swoje: — toż ćwierć miliona bzrobotnych, zdrowych i silnych, szuka pracy — na cóżby komu się przydał kaleka taki?

Stał przed modną cukiernią. Tam, za szybami roje ludzi sytych, zadowolonych; nie widzą, a raczej nie chcą widzieć jego nędzy. Patrzy Antek na kobiety wystrojone i namalowane, na mężczyzn sytych i zadowolonych i woła do nich z głębi zbolalej duszy:

— Toż za was, za was się biłem! Za to, abyście mogli w wolnej Polsce stroić się, bawić, używać! Moja biedna noga — za was! Moja ręka bezwładna — za was! Moja terażniejsza męka straszna, moja rozpacz i bezsiła, siwe włosy matki mojej starość przedwczesna, łzy mojej siostry i jej prośby nad siły — to wszystko dla was — panowie i pa-

części), gdzie gromadzi się, jako zapasowy środek odżywczy. W tej ostatniej formie krochmal posiada praktyczne znaczenie.

Krochmal, jako węglowodan, zawiera: błonnik skrobi (farynozę), granulozę i w mniejszej części krystaliczną, rozpuszczającą się w wodzie, amylodekstrynę.

Roztwór jodu barwi granulozę na niebiesko, farynozę na żółto. Zabarwienie to po dodaniu kwasu siarczanego, zmienia się na kolor niebieski. Amylodekstrynę roztwór jodu zabarwia na kolor ciemnoczerwony. Przy podgrzaniu zabarwienia giną, przy chłodzeniu znów występują.

Roztwór bromu barwi granulozę na kolor ognisto-czerwony.

W wodzie krochmal przy temperaturze 50° C. zaczyna pęcznić, powiększając swoją objętość trzydziestokrotnie. Przy wyższej temperaturze (55° — 87° C.) powstaje gęsto-płynna, o specjalnym zapachu, kleista substancja, kłajster.

Zawdzięczając swej kleistości, krochmal posiada techniczne znaczenie, jako apreturowy i usztywniający środek w przemyśle włókienniczym i papierniczym.

Jako środek odżywczy używany jest w swej pierwotnej formie, skłajstrowanej lub scukrzzonej.

Odróżnianie rodzaj skrobi może być skuteczniejsze jedynie pod mikroskopem, gdyż każdy rodzaj wykazuje pod mikroskopem odrębne kształty i wielkość, przyczem występuje jedna forma, najczęściej się powtarzająca, t. zw. forma typowa, która służy do rozpoznania rodzaju.

W handlu spotykamy następujące rodzaje skrobi (krochmalu).

Mąka ziemniaczana (kartoflany krochmal) (fr. Amidon de pommes de terre, ang. Potatoeses Starch, niem. Kartoffelstärke) jest to błyszczący biały proszek, wydający charakterystyczny chrzęst przy rozcieraniu między palcami.

Otrzymuje się go z kartofli wymytych, przerebionych w odpowiednich maszynach na papkę, z której zapomocą wymycia na sitach pod dopływem wody, osadza się nieczysta masa skrobiowa.

Pozostających włókni kartoflanych, zawierających krochmal, używa się do przerobu na cukier gronowy, wódkę, oraz na paszę.

Osadzony nieczysty produkt podlega oczyszczeniu w przepływającej wodzie przez dalsze płókanie, przepuszczanie przez sita i wirówki. (C.d.n.).

Nowa ofiara służby w Karpatach.

Dnia 19 kwietnia r. b. zamordowany został w haniebnym sposobie posterunkowy Pol. Państw. Józef Cieślik z Post. Pol. Państw. w Wysocku-wyższym pow. Turka.

Nie jest to zwyczajny wypadek śmierci. Zamordowanie organu bezpieczeństwa w Karpatach powinno być dla nas przykładem, że nigdy nikt nie był jeszcze za bardzo ostrożny. Dlatego opiszę ten wypadek, o ile możliwości dokładnie.

Ś. p. Cieślik pełnił dnia 19 kwietnia r. b. służbę patrolową w gminie Matków, w pobliżu granicy. Od godz. 15 do 18 odpoczywał w urzędzie gminnym i właśnie w chwili zapisywania odpoczynku do książki służbowej, zauważył przez okno trzech obcych osobników w odległości około 15 kroków. Wybiegł więc, zbliżył się do nich i wezwał do legitymowania się, a gdy nie uczynili zadość jego wezwaniu, kazał im iść przed sobą.

Właśnie zbliżali się do urzędu gminnego i byli oddaleni o 18 kroków, wśród zabudowań, kiedy ś. p. C. zrównał się z przytrzymałymi w ten sposób, że jeden z nich szedł z lewej, drugi z prawej strony, a trzeci, kulawy cokolwiek, w tyle. Ta nieostrożność C. spowodowała, że osobnik, idący z prawej strony, rzucił się na niego i usiłował wyrwać mu karabin, a dwaj inni zbrodniarze pośpieszyli pierwszemu z pomocą. Powstało szamotanie, podczas którego jeden z przytrzymałych strzelił z browninga belgijskiego w skroń ś. p. Cieślika. Ugodzony kulą, padł na karabin, a zbrodniarze odeszli kilka kroków i zatrzymali się, poczem jeden z nich wrócił do ofiary ohydneho czynu, zabrał karabin i ładownicę z nabojami, a następnie udali się wszyscy trzej w kierunku miasteczka Smorze, pow. Skole.

Widząc to miejscowi chłopcy, udali się za zbrodniarzami, a ci zauważywszy ich, oddali dwa strzały do bezbronnych i w ten sposób uwolnili się od pościgu.

Zaalarmowana Policja Państwowa i Straż Celna udała się natychmiast w pościg z psem służbowym Straży Celnej „Lordem”. — Pościg narazie nie dał wyniku.

Pogrzeb ś. p. C. odbył się dnia 21.IV. r. b. o g. 10-ej w Wysocku. Smutnej ceremonii dokonało 5-ciu księży. Zwłoki nieśli dwaj posterunkowi P. P. i dwaj strażnicy celni. Za trumną postępowali: żona zamor-

nie, szczęśliwi „zisiaj i zdrowi. Dajcie mi choć jałmużnę, choć okrucy z waszego dobrobytu....

Wchodzi do cukierni. Kuszyka do stolika jednego — drugiego; tu mu dają — ówdzie odmawiają. — tam znowu patrzą nań oczyma nie nie widzącami. Ale w cukierni żebrać nie wolno — wychodzi tedy Antek na ulicę i staje bezradny, bezwolny, z czapką w ręku. Przechodnie mijają go obojętnie, zaledwie datek spadnie do czapki.

...O zmroku, zziębnięty i głodny, upadający ze zmęczenia, kuszyka zwolna do domu. Zda się, nie dojdzie, noga spuchła od całodziennej wędrówki, zdrowe ramię indleje pod naciskiem szczydła, głowa jak olów ciężka, boli tak bardzo, a oczy pieką od łez niewyplakanych. Powoli wdrapuje się na górę; ostatkiem sił popycha drzwi drewniane i pada na łóżko: wysypuje przed matką swoje grosze żebracze!... Ale w domu powstaje płacz i lament nie-

opisany: „Antek, jedynak, żebrakiem!... Taka hańba, taki wstyd straszny przed ludźmi! Raczej śmierć!...”

Skostniały z bólu chłopak podchwycił wyrzucone w szloch matki słowa — „raczej śmierć”. I wybrał ją sobie, jako ucieczkę ostateczną przed nędzą i przed swym bólem niezmiernym w niepodległej Ojczyźnie.

Śpij biedaku w zimnym grobie, niech ci ziemia będzie lekka, a na sądzie ostatecznym nie miej urazy do bliźnich, bo oni nie byli świadkami twego bohaterstwa, więc uważali cię za zawalidrogę i darmozjada.

dowanego, krewni, p. starosta Ćwiszewicz z Turki, kapitan 11 baonu Korp. Ochr. Pogr. p. Nowakowski, inspektor Straży Celnej z Sambora p. Lewak, powiatowy komendant P. P. z Turki p. komis. Bródka, okoliczne nauczycielstwo, funkcjonariusze P. P., Straży Celnej i tłum miejscowej ludności.

Po bardzo uroczystym nabożeństwie w miejscowej cerkwi, przemówił do uczestników smutnego obrzędu ks. proboszcz Dzik z Boryni, poruszając w swych rzewnych słowach, że zbrodnice ręka czerwonych sąsiadów i na przeciwnie krańce naszej Rzeczypospolitej rozciąga swą działalność, jednak zakazy ich nie osiągną niecnym celów, gdyż w Polsce nie brak bohaterów, podobnych ś. p. Cieślakowi, którzy z narażeniem i poświęceniem własnego życia strzegą ładu i porządku.

Wśród ulewnego deszczu wywieziono trumnę ze świątyni i tu nad przygotowaną mogiłą przemówił p. inspektor Straży Celnej Lewak. Mowę żałobną, wygłoszoną po żołniersku, zakończył p. inspektor słowami:

„Żegnaj nam na wieki, niech życie Twe ucziwe, pełne obowiązkowości i śmierć bohaterska, stanie się dla nas bodźcem do dalszej wytrwałej pracy nad ugruntowaniem ładu i porządku w ukochanej Ojczyźnie, a gdy staniesz u stóp tronu Najwyższego, uproś dla nas energii i wytrwałości, byśmy mogli pomścić Twą śmierć, przez ujęcie zbrodniarzy i oddanie ich w ręce sprawiedliwości”.

Spełniwszy swój koleżeński obowiązek przez oddanie ostatniej przysługi zamordowanemu, wróciliśmy na granicę do dalszej ciężkiej pracy.

Fr. G. — przodownik Str. Celnej.

GŁOSY PRASY.

O działalności straży celnej.

Chojnicki „Dziennik Pomorski”, żywo interesujący się stanem bezpieczeństwa naszych granic, umieścił w numerze z d. 1 b. m. artykuł, który w całości przedrukowujemy. Artykuł nosi tytuł: „Zastraszający wzrost przemytnictwa w Polsce”.

„W dzienniku naszym z dnia 14.IV. br. w artykule p. t. „Redukcja w korpusie straży celnej” wskazywaliśmy na stałe zwiększanie się ruchu przemytniczego, co w następnych numerach udowodniliśmy cyframi. Danych urzędowych z całej granicy, strzeżonej przez korpus straży celnej za miesiąc marzec i kwiecień jeszcze nie posiadamy, jednak możemy dziś z całą stanowczością stwierdzić, iż miesiące te również wykazały znaczny przyrost złapanego przemytu, większy może, niż miesiąc luty.

Na zasadzie już otrzymanych cyfr, tylko dwa inspektoraty (ogółem jest 24) Praszka i Chorzele w pierwszej połowie maja br. przytrzymały przemytu razem za zł. 57.200.00 t. j. tyle prawie, ile wynosił ogólny wynik całego korpusu straży celnej w miesiącu lutym. Na kwotę tę złożył się przemyt, składający się z tytoniu niemieckiego i wyrobów jedwabnych.

Jakie zatem czynniki wpływają na tak wzrastającą z dnia na dzień liczbę przestępstw celnych. A więc przede wszystkim ogólny kryzys, jaki kraj przeżywa, nadzwyczaj protekcyjna taryfa celna (cło od kapelusza damskiego 80 zł., para bucików 15 zł.,

1 kg. pończoch jedwabnych wynosi 208 zł., 1 zegarka z upiększeniami 375 zł., 1 flakon perfum 8 zł. i t. d.) i istniejące stałe i chwilowe zakazy sprowadzania niektórych artykułów. Wyżej wymienione czynniki powodują znaczną różnicę w cenach towarów na naszą niekorzyść.

To też nie dziwnego, iż mimo b. wysokich kar nakładanych na przemytników (grzywna, więzienie, wysiedlenie z pasa granicznego szerokości 30 klm.) chwilowo unieszkodliwianych na miejsce ich wobec niepomiernych zarobków, zjawiają się coraz to nowe zastępy kontrabandzistów, aby prowadzić swój niecny proceder dalej, dopóki ich ręka sprawiedliwości nie dosięgnie.

A walka z przemytnikami jest b. trudna i wobec coraz to nowych stosowanych wybiegów przez tyłże, (ze względu na dobro służby ochrony granic, takowych nie podajemy), służba w str. cel. wymaga stałego napięcia umysłu, aby wykrywać sposoby jakimi się posługują wymienieni, ażeby móc stosować ze swej strony środki zapobiegawcze. Nadmienić też wypada, iż niemiecka służba graniczna współdziała również z przemytnikami, jak to: przenoszą przemyt na granicę, wyszukują przemytnikom dogodne przejścia i starają się odciągnąć polską str. cel. od punktów przekroczenia granicy przez przemytników, co zostało stwierdzone przez wywiad, przeprowadzony przez straż celną.

Dlatego też str. cel. należy się pochwała i uznanie iż mimo bardzo ciężkich warunków, w jakich wymieniony korpus pełni służbę, okazuje tyle energii, zapału i inicjatywy, a tylko te czynniki wpływają na sukcesy służbowe.

Wskazaniem jest, aby sfery rządzące zwróciły więcej uwagi na tę służbę, starając się ze swej strony możliwie o usunięcie niedogodności, jakich jest b. wiele, gdyż w żadnej innej służbie, wydatki poniesione, nie dadzą takich korzyści, jakie właśnie może nam dać służba ochrony granic, gdyż każdy nakład ze strony państwa może tylko wpłynąć na zwiększenie wydajności pracy korpusu, a tem samem, zazapewnić państwu znacznie większe dochody z cel akcyz i monopoli, oraz zmniejszyć bezrobocie w kraju, do czego bezwątpienia przemytnictwo w znacznym stopniu się przyczynia.

W końcu zaznaczyć należy, że służba ochrony granic, która dziś odgrywa dominującą rolę, w życiu naszego państwa, nie tylko strzeże granic państwa przed przemytnictwem, ale spełnia doniosłą rolę również pod względem politycznym”.

Przysposobienie wojskowe.

Powszechna służba wojskowa, wprowadzona w roku 1814 w Prusach, a zapoczątkowana już podczas francuskich wojen rewolucyjnych w końcu 18 wieku, była ogromnym postępem na polu obrony narodowej. Pociągała ona na wypadek wojny do służby wojskowej znaczną ilość mężczyzn, zdolnych do noszenia broni i zawczasu wyszkolonych, podczas gdy poprzednio państwa zdane były jedynie na wojska zawodowe, których zaciąg i szkolenie były w czasie wojny utrudnione. Za wzorem pruskim wprowadziły i inne państwa w ciągu 19 wieku powszechny obowiązek służby wojskowej.

W wojnie światowej okazało się jednak, iż dla osiągnięcia zwycięstwa nie wystarcza tylko jedna armia zmobilizowana. Do służby wojskowej

nięto masy ludzi, którzy przedtem w wojsku nie służyli. Armia walcząca wymagała nie tylko licznych rezerw ludzkich, ale i ogromnych ilości środków materialnych, których bez pomocy całego społeczeństwa nie można było jej dostarczyć. Zorganizowano więc wszystkie zasoby i środki państwa, by wywalczyć zwycięstwo. Naprzeciw siebie stanęły nie armje, ale całe „narody pod bronią”.

Gdy zaś po zawarciu pokoju okazało się, iż mimo hasel pacyfistycznych, mimo Ligi Narodów, nadal najskuteczniejszą gwarancją niepodległości i utrzymania nowego stanu rzeczy będzie silna armja, — stanęło przed państwami zagadnienie przygotowania szerokich mas społeczeństwa do ewentualnej wojny. — Z drugiej strony ogólny kryzys gospodarczy, jaki nastąpił w Europie po wojnie i tendencje do skrócenia czasu służby wojskowej, utrudniały realizację tego programu w szerokiej skali.

Widzimy więc we wszystkich państwach tendencje do przerzucenia wyszkolenia na okres przedpoborowy, by z jednej strony ułatwić i skrócić późniejsze wyszkolenie w ramach oddziałów wojskowych, z drugiej zaś strony udzielić umiejętności wojskowym tym, którzy wskutek niepełnej zdolności fizycznej, czy też wskutek szczupłości istniejących kadr wojskowych, do pełnienia służby wojskowej w czasie pokoju powołani nie będą, ale na wypadek wojny mogliby być do niej użyci choćby w charakterze pomocniczym. Na tem polega właśnie idea przysposobienia wojskowego, którą wprowadzają coraz liczniej wszystkie państwa świata.

Idea ta nie jest zjawiskiem powojennym. Już przed wojną światową rozpoczęto działalność w tym kierunku w niektórych państwach, jak np. we Francji, Włoszech, Bułgarii, Austrii i innych. (Wspomnieć trzeba, iż pod tym pretekstem organizowano przed wojną w Galicji wojskowe związki niepodległościowe — Strzelec, Drużyny Strzeleckie, Drużyny Polowe Sokola, które stały się w r. 1914 zaczątkiem Legionów).

Wysiłki w tym kierunku były dopiero w zaczątku, gdy wybuchła wojna światowa. Dopiero po wielkiej wojnie podjęto wszędzie systematyczną pracę nad przysposobieniem wojskowym przy wybitnym współdziałaniu władz rządowych i wojska, gdzie-niegdzie nawet pod zupełnym kierownictwem władz wojskowych (Czechosłowacja, Rosja). Jedyne w Niemczech, gdzie przygotowanie młodzieży do służby wojskowej jest zabronione przez Traktat Wersalski, zadania przysposobienia wojskowego przyjęły organizacje cywilne, formalnie i ustawowo nie mające poparcia państwowego, w rzeczywistości jednak, posiadające je w formie subsydjów pieniężnych i wskazówek fachowych.

Pozostawiając na później oświetlenie stanu przysposobienia wojsk w Polsce i krajach najbardziej nas interesujących, trzeba zaznaczyć, iż wszędzie zauważyć można następujące wspólne linje wytyczne:

- a) przysposobienie wojskowe związane jest z wychowaniem fizycznym;
- b) przysposobienie wojskowe ma na celu ułatwienie szkolenia w jednostkach wojskowych, skrócenie go i zmniejszenie wydatków na armje;
- c) przysposobienie wojskowe ma rozwinąć patriotyzm i poczucie państwowe obywateli.

Organizacje cywilno-wojskowe w Niemczech.

Wskazując sprawę przysposobienia wojskowego w szeregu państw, zająć się trzeba przede-

wszystkiem Niemcami. W Niemczech bowiem, wskutek ograniczeń wojskowych Traktatu Wersalskiego i konieczności utrzymywania małej liczebnie armji zawodowej, przerzucono zupełnie szkolenie rezerw na organizacje cywilno-wojskowe i osiągnięto wspaniałe wyniki, niespotykane w żadnym z państw. Ponadto organizacje te nie otrzymują od państwa, również wskutek zakazu Traktatu Wersalskiego, żadnej ustawowej pomocy, co je formalnie różni od przysposobienia wojskowego w innych krajach. Jest to jednak różnica pozorna, gdyż faktycznie ich działalność nie jest bez poparcia moralnego i materialnego ze strony rządu niemieckiego.

Początki organizacji cywilno-wojskowych w Niemczech sięgają okresu przewrotu politycznego w r. 1918 i 1919. — Klęska wojskowa spowodowała demoralizację armji, która przestała być pewnym narzędziem nowego rządu przy tłumieniu zamieszek komunistycznych (Spartakusowcy). — Powstają też w tych czasach za poparciem rządu lokalne organizacje samoobrony (Einwohnerwehr, Sicherheitswehr), oraz zwarte samodzielnie jednostki wojskowe, o zabarwieniu pravicowym (Freicorpsy). — Zwłaszcza te ostatnie umożliwiły rządowi opanowanie sytuacji i przywrócenie względnego porządku. — Przypomnieć tu trzeba, iż oddziały te brały udział w walkach wielkopolskich i tłumieniu powstań górnośląskich.

Traktat Wersalski nałożył jednak w międzyczasie na Niemcy znaczne ograniczenia wojskowe i uniemożliwił im utrzymywanie licznej armji. Z drugiej zaś strony istniejące poza regularną armją pravicowe i monarchistyczne jednostki wojskowe przedstawiały znaczne niebezpieczeństwo dla nowego ustroju politycznego Niemiec.

Pod presją sprzymierzonych, a również z obawy przed zamachami stanu, rząd wcielił częściowo jednostki wojskowe do Reichswehry, bądź rozwiązał je, popierając za to pokryjomi rozwój organizacji cywilnych, stawiających sobie za zadanie przysposobienie wojskowe młodzieży i grupujących w sobie b. oficerów i żołnierzy z wojny światowej, celem podtrzymania w nich wyszkolenia i ducha wojskowego.

Przyjrzyjmy się pokrótce poszczególnym ważniejszym organizacjom, oświetlając ich nastroje polityczne i ich siłę liczebną.

Najsilniejszym i najlepiej zorganizowanym związkiem jest t. zw. Stalhelm (stalowy hełm), którego honorowym prezesem jest Hindenburg. Liczy on około 1 i pół miliona członków (z czego przynajmniej połowa b. żołnierzy z wielkiej wojny) i rozpostarł się po całych Niemczech, tworząc zależnie od siły liczebnej, grupy lokalne, odpowiadające jednostkom wojskowym. Nie jest zaangażowany politycznie. Wykazuje on najbardziej intensywną działalność na polu wyszkolenia wojskowego.

Zbliżony do niego jest związek grupujący i szkolący przeważnie młodzież p. n. Jungdeutscher Orden (Zakon Młodych Niemiec) liczący około pół miliona członków. Ponadto istnieje szereg związków bardziej pravicowych, jak Wehrwolf (Wilkołak), Wikingbund i wiele innych.

Skrajnie pravicowymi są związki znajdujące się pod kierownictwem Ludendorffa i grupujące w sobie wielu członków b. formacji ochotniczych (Freicorps) Ze względu na charakter monarchistyczny i przeciwrządowe, są one tajne.

Republikańską i lewicową organizacją jest t. zw. Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold (Proporzec Rzeszy

czarno-czerwono-złoty — kolory republikańskich Niemiec) liczący około miliona członków. Cele jego są więcej polityczne, a mianowicie obrona ustroju republikańskiego; nie zaniedbuje on jednak i wykształcenia wojskowego.

Ponadto istnieją liczne związki poszczególnych broni, a mianowicie artylerzystów, lotnicze, techniczne, kolejowe, a wreszcie związki grupujące b. oficerów zawodowych.

Nie można też zapomnieć o t. zw. związkach pułkowych (w ilości 300), zajmujących się obok celów towarzyskich, również i wykształceniem.

Wszystkie te związki (poza związkami oficerskimi i pułkowymi) są na półwojskowe, utrzymują hierarchję i dyscyplinę wojskową, oraz posiadają własne mundury i ekwipunek żołnierski, a nawet ręczną broń palną. Poświęcają wiele uwagi wychowaniu fizycznemu i sportowemu, oraz wykształceniu wojskowemu, ćwiczą się w strzelaniu w większych związkach. Poza tem postawiły sobie za cel rozbudzanie i podtrzymywanie ducha patriotycznego, idei odwetu i odebrania straconych ziem. Łączność i współpraca z regularnem wojskiem niemieckim — Reichswehrą, zostały wielokrotnie stwierdzone. Liczba zorganizowanych członków przekracza znacznie 3 i pół miliona członków, zdolnych do służby wojskowej (wyluczając starszych wiekiem żołnierzy z wielkiej wojny). O ich sprawności i gotowości bojowej świadczy, iż mogą zebrać się w razie alarmu w przeciągu jednego, do dwu dni.

Widzimy więc, iż dzięki usilnej i konsekwentnej pracy, zdołały Niemcy stworzyć sobie, pomimo ograniczeń i kontroli, liczebnie silne, doskonale wyszkolone i patriotycznie nastrojone rezerwy, które każdej chwili mogą zostać powołane, by zapełnić szeregi szczupłej obecnie armji zawodowej. Działalność ich w kierunku przysposobienia wojskowego może być wzorem dla wszystkich, zwłaszcza dla nas, gdyż głównie przeciwko nam jest ona wymierzona.

S.

Orzeczenia taryfowe.

(Zbiór nieoficjalny).

U w a g a: W Nr. 16 należy poprawić:

Orzeczenie Nr. 29, pozycja taryfy celnej zamiast „lit. B“ — ma być „lit. C“.

36) SUROGATY TYTONIU.

Poz. tar. 21, punkt odpowiedni.

Cienko krajane liście bukowe, zewnętrznie podobne do tytoniu cienko krajanego, jako stanowiące surogat tytoniu, winny być clone według pozycji wyżej podanej. Surogaty tytoniu winny być traktowane analogicznie do samego tytoniu, zatem clone według odpowiedniego punktu.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 1/6 1922 roku (Dz. Ust. Nr. 47, punkt 409) o monopolu tytoniowym, przywóz z zagranicy surogatów tytoniu dozwolony jest na podstawie pozwolenia Ministerstwa Skarbu.

37) PŁYTKI BIAŁE DO WYKŁADANIA ŚCIAN.

Poz. tar. 75, punkt 1.

Płytki białe z gliny fajansowej, zgodnie z redakcją poz. 75, obejmującej wszelkie wyroby z gliny fa-

jansowej, niezależnie od przeznaczenia i sposobu wyrobu, winny być clone według przytoczonej pozycji.

38) KAFLE SZKLANE Z WYTRAWIONYM WZOREM.

Poz. tar. 77, punkt 6, lit. a).

Kafle szklane białe, częściowo szlifowane, następnie upiękzone wzorem wytrawionym (w konkretnym wypadku ze znakiem restauracji, dla której zostały wyrobione), winny być clone jako wyroby szklane z wytrawionym wzorem, mającym zarazem charakter ozdoby.

39) LEP NA MUCHY.

Poz. tar. 137, punkt 5.

Powyższy towar w postaci gęstej, żywicznej, lepkiej smoly, o wyglądzie miodu, składający się z mieszaniny smoly żywicznej, tłuszczu i gumelastyki, przewidziany jest w punkcie 5 pozycji 137 taryfy celnej, winien być zatem clone według tej pozycji, jako gotowy fabrykat.

40) WYROBY Z ŁAŃCUCHÓW ŻELAZNYCH.

Poz. tar. 153, punkt 1, lit. a) względnie b) taryfy celnej.

Łańcuchy żelazne lub stalowe określonej długości, zakończone kółkami, hakami, gwintami itp., używane jako hamulce, łańcuchy do dyszłów, wiązadła itp. i stanowiące gotowe wyroby, o określonym przeznaczeniu, winny być clone jako „wyroby“, a nie łańcuchy.

41) ŁODZIE SPORTOWE, SKŁADANE.

Poz. tar. 175, punkt 4.

Łodzie sportowe, składane z drewnianego szkieletu i płótna żaglowego, winny być clone według podanego punktu, stosownie do jego brzmienia.

42) PAPIER KŁOZETOWY.

Poz. tar. 177, punkty 4, 6 względnie 8,

Papier klozetowy w arkusikach, również w rolkach, osobno niewymieniony, chociażby dziurkowany, winien podlegać cłu według jakości papieru, a zatem:

z papieru pakowego — poz. tar. 177, punkt 4, litera odpowiednia;

z papieru osobno niewymienionego — poz. tar. 177, punkt 6, litera odpowiednia;

te same papiery w hobinach, o szerokości nie większej niż 12 cm., również z papieru krepowanego — poz. tar. 177, punkt 8, litera odpowiednia.

43) PAPIER PAKOWY Z RYSUNKAMI.

Poz. tar. 177, punkt 23.

Papier wszelki, nawet i pakowy, z rysunkami, chociażby mającymi tylko znaczenie reklamy, z punktu widzenia taryfy celnej, stanowi wyroby z papieru i z tego względu podlegać winien cłu według odnośnej pozycji taryfy celnej.



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. Władysława Ragnisa

Podziękowanie.

Zarząd Internatu dla dzieci funkcjonariuszów Straży Celnej imienia D-ra Władysława Rasińskiego potwierdza odbiór kwoty 185 zł., nadesłanej na ręce sekretarza, inspektora Wilka, przez funkcjonariuszów Straży Celnej Komisarjatu Silno i Chorzele i składa P. T. ofiarodawcom za hojny dar serdeczne „Bóg zapłać“.

(—) *Wilk.*
Sekretarz.

(—) *Marszałko.*
Przewodniczący.

List do Redakcji.

„Przy sposobności pozwalam sobie skreślić parę słów. Artykuły „Urabiamy się fachowo“ czytamy z wielkim zainteresowaniem. Jest bowiem wielu jeszcze między nami, którym dużo brakuje do zupełnego opanowania służby i którym takie artykuły przynoszą dużo korzyści.

Przedewszystkiem zauważyć się daje brak wzajemnego szacunku między kolegami, za wiele jeszcze jest samolubstwa, egoizmu i niezdrowej ambicji osobistej.

Dużo tutaj szkodzi spowinowacenie się poszczególnych kolegów z mieszkańcami pogranicza przez ożenek na miejscu, bez równoczesnej zmiany miejsca służbowego. Nie tylko u nas, ale i na innych odcinkach, nierzadkie są wypadki, że jeden, lub drugi strażnik celny spokrewniony jest z całą nieomal wsią.

Kwestję tę pomyślnie rozwiązać może jedynie budowa domów dla Straży Celnej i przeniesienie na inne miejsce funkcjonariuszów, którym względy powinowactwa utrudniają służbę.

Co do abonowania „Czat“, to muszę zaznaczyć, że nasza placówka wierna jest od początku swemu własnemu piśmiu. Nie jest bowiem strażnikiem celnym w całym tego słowa znaczeniu ten, którego fachowe piśmo nie obchodzi. Takie jest moje zdanie. Niestety, niedaleko, bo na naszym prawem skrzydle są jeszcze tacy, co o „Czatach“ nic wiedzieć nie chcą. Dobry artykuł dla takich ospalców, a zaraz im serce zmięknie“.

Kosicki Franciszek.

(Przyp. Redakcji : — Dziękujemy za uznanie. Artykułów propagandowych jednak nie będziemy już pisać. Pracujemy dla ludzi rozumiejących swój interes).

STARCIA GRANICZNE.

W państwach cywilizowanych wypadki zatargów granicznych są nie do pomysłenia. Często natomiast spotyka się je na granicach, gdzie jeden z sąsiadów nie ma pretensji do praworządności i gdzie albo rząd sam kieruje napadami granicznymi, albo też rozbójnicze bandy cieszą się zupełną bezkarnością. Stosunki takie są na porządku dziennym w państwach bałkańskich, na częste napady narażone są państwa sąsiadujące z Rosją sowiecką. W Ameryce zamiłowanie do takich ruchów posiada sławny Meksyk, wysłaniający swych brygantów na terytorjum Stanów Zjednoczonych. My mamy Litwę.

A oto kilka komunikatów prasowych w tej materji z dni ostatnich:

Starcie na granicy rumuńskiej. Na granicy sowiecko-rumuńskiej w okolicach: Jopotoka, Liteanu i Ostrowa wynikło starcie między rumuńską strażą graniczną a oddziałem sowieckim. W wyniku starcia oddział sowiecki przekroczył granicę i po spaleniu straży rumuńskiej, wrócił na swoje terytorjum.

Krwawe zabawy meksykańskie. Na granicy Meksyku nastąpiły ponownie większe starcia oddziałów, wysłanych przez rząd St. Zjednoczonych z bandami meksykańskimi, którzy robią co pewien czas wyprawy na terytorjum St. Zjednoczonych.

Ostatni napad dokonany był na obóz naftowy kampanji Akwilu.

Napad został z dużymi stratami dla atakujących odparty, przyczem napastnicy, cofając się, spalili kilka mostów, zabierając ze sobą kilku urzędników towarzystwa i szereg zakładników ludności cywilnej.

Rząd St. Zjednoczonych zamierza wystąpić w sprawie tych napadów z ostrą interwencją.

Na granicy litewskiej. W ilno, 5 czerwca. Dowódca bataljonu w Druskienikach został zaalarmowany, iż w nocy z 2 na 3 czerwca ma przekroczyć granicę polską banda litewska, zorganizowana dla napadu na naszych kupeców. Dzięki czynności K.O.P. napad został udaremniony.

Krwawe ślady na „Zielonej granicy“.

Mieszkaniec wsi Sianki w województwie stanisławowskim, przechodząc pogranicznym lasem, zwanym „Ropa“, natrafił koło ścieżki na ślady krwi, które zaprowadziły go do trupa mężczyzny, leżącego twarzą do ziemi z wielką raną na głowie. Zawiadomiona policja zdołała stwierdzić w mozolnem śledztwie, że zabójstwa dokonali dwaj mieszkańcy Sianek: Andrzej Hołowczak i Ilka Triczapnik, którzy, jako zawodowi przemytnicy, przeprowadzili zabitego przez t. zw. zieloną granicę z Czecho-Słowacji i w czasie drogi porozumieli się, aby zabić swą ofiarę i ograbić. Łupem ich po zamordowaniu przeprowadzonego, stało się 200 koron czeskich i 30 zł., oraz buty. Aresztowani przyznali się do zbrodni, osoby jednak zabitego dotychczas nie rozpoznano i nie wiadomo, kto on był i dlaczego przeprowadził się do Polski nielegalną drogą przemytników.

Przegląd ważniejszych wydarzeń.

Po Zgromadzeniu Narodowem. Dwa dni trwały wybory prezydenta. Obrany w pierwszym dniu Marszałek Józef Piłsudski, nie przyjął wyboru, usprawiedliwiając odmowę niemożnością podjęcia się w istniejących warunkach ofiarowanej mu godności. W drugim dniu wyborów ustawową większość otrzymał prof. Ignacy Mościcki. Życiorys nowego prezydenta podajemy na innem miejscu.

Wybór nowej głowy państwa przyniósł wielkie odprężenie w życiu kraju. Hasła odrodzenia moralnego, pod jakimi nowy prezydent obejmuje władzę, dają rękojmię, iż rozwój państwa najkrótszą i najpewniejszą drogą zbliżyć się będzie do wielkich celów: dobrobytu obywateli, prawości i uczciwości w życiu publicznem.

Niemiecka akcja przeciw istniejącym granicom. W Królewcu odbył się doroczny zjazd Związku wschodnio-pruskiego. Prezydent związku, Pield, wygłosił przemówienie, w którym wskazał konieczność zrewidowania wschodnich granic Niemiec i zapewnił, że związek będzie prowadził w tym kierunku bardzo intensywną propagandę. Inni mówcy domagali się rozpoczęcia intensywnego osadnictwa na kresach niemieckich, celem wzmocnienia żywiołu niemieckiego na pograniczu z Polską. Podkreślano, iż rok rocznie na granicach Polski powinno osiedlać się conajmniej 3000 rodzin.

Rozmaitości.

Śpiew powstańca. Katowicka „Polska Zachodnia”, organ powstańców górnośląskich, zamieszcza w ostatnim numerze następujący wierszyk:

Hej, było to w Polsce	Ale dzięki Bogu
Przez trzy tygodnie huku...	Wnet się to skończyło
Krew bratnia się lała	I nowe się życie
Na warszawskim bruku.	W Polsce rozpoczęło.

Jedni się radują,	Prezydent Mościcki
Drudzy się gniewają,	W tem im dopomoże,
Ale jako bracia	Bo to Zaczny Polak —
Znów się dogadają.	Szczęść Mu, Panie Boże!

Gustlik.

Niemieccy truciele, moralizatorzy angielscy nie lepsi. W komisji Ligi Narodów dla spraw handlu opjum i morfiną doszło niedawno do gwałtownego zatargu.

Chodziło o wywóz 200 kg. morfiny z Niemiec do Chin.

Niemcom zarzucano, że masami wysyłają morfinę do Chin i w ten sposób oddziałują zabójczo na chińczyków. Delegat Niemiec tłumaczył się, że Chiny za każdym razem udzielały certyfikatów importowych.

Angielski delegat bardzo ostro skrytykował niemoralne postępowanie rządu niemieckiego.

Chiński delegat zwrócił się wtedy do angielskiego przedstawiciela i stwierdził, że Anglja również importuje morfinę do Chin przy każdej okazji.

Skąd pochodzi domino? Iluż graczy w tę grę spokojną niewie, skąd pochodzi i jak powstała jej nazwa.

Otóż, — jak przypomina „Journal des Voyages” — grę tę wynalazło dwóch benedyktynów, należących do klasztoru, założonego przez św. Benedykta na Monte Cassini w 1529 r., a w którym życie swe zakończył też Karloman, brat Karola Wielkiego.

Bardzo surowa reguła tego zakonu wymaga między innymi, od zakonników, zachowywania milczenia. Pomysłowi więc dwaj zakonnicy wymyślili, dla uprzyjemnienia sobie rzadkich chwil wolnych grę, nie wymagającą gadatliwości, a nawet wygrywający partję nie zaznaczył swego zwycięstwa inaczej, jak tylko przez wyszeptanie zdania liturgicznego: „Dixit Dominus domino meo”.

Z czasem zdanie to łacińskie skrócono przy nazwie gry i pozostał tylko wyraz „Domino”, pod którym gra ta przetrwała do naszych czasów.

Spis urzędów celnych czytających Czaty.

l. p	Nazwa urzędu	Dyrekcja Cel	Ilość egzemp.
17	Praszka	Warszawa	1
18	Czempin	Poznań	1
19	Jurgów	Lwów	1
20	Katowice 3. Załęże	Mysłowice	1
21	Rubieżewice	Wilno	1
22	Ostróg	Warszawa	1
23	Gdynia	Poznań	1
24	Chropaczów	Mysłowice	1
25	Toki	Lwów	1
26	Raków K. Olechnowicz	Wilno	2
27	Chojnice	Poznań	1
28	Mikołów	Mysłowice	1
29	Sońnica - Mokoszowy	"	7
30	Tczew	Poznań	1

(C. d. n.).



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. ppł. WŁADYSŁAWA RAGNISA

Odpowiedzi Redakcji.

Na wszystkie nadesłane nam zapytania odpowiadamy w następnym numerze.

Zamiana miejsc służbowych.

Strażnik Kosicki Franciszek inspektor Straży Celnej Wiedzychód, Komisarjat Kopanica, Dyrekcja Poznań, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Inspektoratu Straży Celnej Leszno, lub Ostrów. Powód: Sprawa osobista. Bliższe szczegóły listownie. Zgłoszenia niezwłoczne: Franciszek Kosicki, Wąchabno, pocz. Kopanica, pow. wolsztyński.

H U M O R.

TO RACJA.

Strażak, śpiąc się na alarm do pożaru, woła do żony:

— Któż mi znów zabrał zapalki?
— Na cóż ci zapalki? Przecież jedziesz do ognia! — rzekła flegmatycznie małżonka.

WSZYSTKO JEDNO.

— Panie Salomonie, co słychać z pańskim szwagrem?
— Chory jest. On się zmienił nie do Lwowa.
— Co pan mówi? Chyba nie do Poznania?
— Wszystko jedno, bo i tu i tam bywają Targi.

W ROSJI.

— Zdaje się, że w Rosji komunizm już przygasa.
— Czemu tak przypuszczasz?
— Bo widocznie swoich własnych komunistów mają nie wiele, skoro pod pretekstem wymiany, wciąż proponują nam zabranie naszych.

NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO.

— Co się dzieje z córeczką pani?
— Była na posadzie i uległa redukcji.
— A teraz?
— Przed miesiącem wyszła za mąż.
— To również posada niezbyt pewna, więc ostatecznie nic się nie zmieniło.

PRZED CYRKIEM W WARSZAWIE.

W cyrku warszawskim popisywał się niedawno głodomór, który jednak przerwał swoje występy, poczuwszy nagły i niepochamowany głód. Przed

cyrkiem słyszeć można było rozmowy w rodzaju następujących:

SYNEK:

— Tatusiu, dlaczego człowiek je?

OJCIEC:

— Aby nie być głodnym.

SYNEK:

— A dlaczego głodomór głoduje?

OJCIEC:

— Bo on też człowiek i potrzebuje jeść.

SYNEK:

— Co ma robić człowiek, gdy mu się chce jeść?

OJCIEC:

— ...He?... Głupis!

SYNEK:

— Tatusiu, dlaczego głodomór siedzi w szklanej klatce i nie pracuje?

OJCIEC:

— Bo jest pewnie bezrobotnym.

SYNEK:

— Czy w Warszawie są bezrobotni?

OJCIEC:

— Bardzo dużo.

SYNEK:

— To dlaczego nie siedzą w klatkach?

OJCIEC:

— ... He?... Głupis!

SYNEK:

— Czy głodomór może jeść oczami?

OJCIEC:

— Nie.

SYNEK:

— Czy głodomorowi dają warszawianki?

OJCIEC:

— Nie.

SYNEK:

— Dlaczego w gazecie stoi, że on tylko pożera oczami warszawianki?

OJCIEC:

— ...He... Głupis.

R E B U S Y



TREŚĆ: Pan Prezydent Rzeczypospolitej. — Służba ochrony granic. — Towaroznastwo. — Nowa ofiara służby. — Antek. — Głosy prasy o działalności Straży Celnej. — Przystosowanie wojskowe. — Orzeczenia taryfowe. — Polskie Traktaty Handlowe. — Podziękowanie. — List do Redakcji. — Starcie graniczne. — Krwawe ślady na zielonej granicy. — Przegląd ważniejszych wydarzeń. — Rozmaitości. — Zamiana miejsc służbowych. — Odpowiedzi Redakcji. — Spis urzędów Celnych. — Humor. — Rebusy.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”: Warszawa — Rymarska 5. Ministerstwo Skarbu, pokój 18, 1-sze piętro
Redaktor i wydawca: Feliks Oles.

Zakłady Drukarskie F. Wyszynski i S-ka, Warszawa, Warecka 15.